

NOWOŚĆ W NEWARKU!!

POLSKA APTEKA
z najświeższymi
lekarstwami, według sposobu
ściśle europejskiego; wszy-
sko wydaje się czyste i aku-
ratnie i po najtańszych cenach.
Także można w każdym czasie o-
trzymać poradę od polskich doktorów.
77 Prince st. Newark, N.J.
M. Vasa, A ptekarz.

DOM BANKOWY
Bischoffa

GMACH
„Staats Zeitung”
New York, N. Y.
ZAŁOŻONY W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wje-
ździe na most Brooklyński
Naprzeciwko City Hall, N. Y.
SZYFKARTY



do i z Europy. — Tykiety kolejowe
po wszystkich części Europy.

WYSYŁKI
PIENIEŻNE
W RUBLACH,
GULDENACH
I MARKACH
FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie:
**Paszporty, Inkasowanie Spad-
ków.**

Wszelkie czynności Notarialne za-
łatwiają się najakuratniej i najtaniej.

Weksle
największe domy bankowe w
Rosji, Austrii i Niemczech.
Europejskie pieniądze najtaniej
sprzedaje i po najwyższym kursie
(najdrożej) kupuje

BANK BISCHOFFA

*This is the only Polish Paper
published in New York City.*

*Rates of advertissing can be
obtained at the office: 198 Orchard st.
New York, N. Y.*

POWSZECHNA REWOLUCJA

KONFERENCJA RZĄDÓW EUROPEJSKICH.
(Telegram).

Wiedźń, d. 28go grudnia. —
Jednocześnie policja tutejsza i berliń-
ska trafiły na ślad rozgałęzionego sto-
warzyszenia tajemnego, które ma na
celu wywołanie rewolucji międzynaro-
dowej w Europie. Stowarzyszenie ma
posiadać również agentów i członków
w Paryżu, Londynie, Rzymie, Madry-
cie, Peterburgu, Warszawie i Sztokhol-
mie. W Berlinie i Wiedniu areszto-
wano kilka osób. Z tego powodu rząd
berliński podniósł projekt odbycia
międzynarodowej konferencji przed-
stawicieli państw europejskich w celu
obmyślenia surowych środków przeciw
rewolucjonistom, a głównie w celu
obostżenia i uzupełnienia obecnych
przepisów o wydawaniu przestępców
politycznych.

GORĄCZKA BRAZYLIJSKA.

Objawia się w poznańskim. — Rząd
przedsięwzięcie energiczne środki.
Wiadomości z Antwerpji.

(Telegrams).

Berlin, d. 30 grudnia. — W po-
znańskim zaczyna się także objawiać
gwałtowny ruch emigracyjny do Bra-
zylji, podsycany przez agentów. Tysią-
ce ludzi wybierają się w podróż. Rząd
jednak przedsięwzięcie energiczne środ-
ki przeciw emigracji. W Strzelnie za-
aresztowano i oddano pod sąd dwóch
agentów holenderskich. Rząd ma za-
bronić kompanji „Norddeutsche Lloyd”
przewozić poddanych niemieckich
do Brazyliji.

Antwerpja, d. 27 grudnia. —
Co tydzień wypływają ztąd do Bra-
zylji parowce, przepełnione polskimi
emigrantami. Nędza wśród nich stra-
szna. Zaduch, ciasnota, najniegodo-
dniejsze warunki pomieszczenia i o-
brzydliwy pokarm, wywołują liczne
choroby. Tutejsze towarzystwo filan-
tropijne wystąpiło do rządu o rozcią-
gnięcie opieki nad emigrantami i za-
bronienie kompanjom traktowania ich
nakształt bydła.



UDOSKONALENIA WOJENNE.

Wojna, gdy nareszcie przyjdzie, bę-
dzie okropną. Udoskonaleniom i
wynałzkom wojennym niema końca.
Na rysunku np. widzimy nowego sys-
tematu przenośne wieże, czyli baterje
pancerne, z którymi niedawno władze
wojskowe pruskie robiły ciekawe pró-
by w pobliżu Spandau. Łatwo sobie
wyobrazić, jak straszne zniszczenie siać
mogą te żelazne, opancerzone olbrzy-
my, ziejące ogniem zamkniętych we-
wnątrz armat.



Jeszcze straszniejszym jest olbrzy-
mi pancerny moździerz, który widzimy
powyżej. Z wierzchoła tej potężnej
żelaznej budowy wysuwa się tylko czu-
bek strasznego pocisku. To też re-
prezentanci państw (w tej liczbie i
chińczycy), zaproszeni na próby, asy-
stowali im z podziwem i trwogą.

ZBRODNIA W POCIAGU NR. 5.

(Korespondencja „Kurjera.”)

Warszawa, d. 16go grudnia. —
Cała Warszawa, całe Królestwo jest
zaalarmowane zbrodnią, o której za-
pewne telegram już wam doniósł. Jest
to niestychanie śmiałe morderstwo,
dokonane w pociagu nr. 5 kolei war-
szawsko-bydgoskiej, pomiędzy Ku-
tnem a Łowiczem. Zostali zamordo-
wani Schmidt i Kuźniewicz, dwaj ka-
sjerzy cukrowi „Walentynów”, wiozą-
cy sumę 50.000 rubli w gotówce. Zna-
lezione ich w wagonie z przerżnięte-
mi gardłami; zabójcy zabrali pienią-
dze i uciekli z wagonu jeszcze przed
zatrzymaniem się pociagu na stacji.
Zbrodnia ta wywołała olbrzymie wra-
żenie. Śledztwo prowadzone z niesty-
chaną energią i wkrótce zdołano dojść
do przekonania, że czyn zbrodniczy
został popełniony przez Pawłaka, zbó-
ja z profesji. naczelnika bandy zło-
dziejskiej operującej w okolicach Ło-
dzi i przez jego towarzysza, niejakiego

Wyrostkiewiczza. Policja zdołała wkrót-
ce zaarrestować niejakiego Baczyń-
skiego, ogrodnika, zamieszkałego w
pobliżu Kutna, który był współnikiem
złoczyńców i u którego po spełnieniu
zbrodni przebrali się i umyli. Przytrzy-
maną także została jego żona, w któ-
rej posiadaniu znaleziono kilka tysięcy
rubli. W okolicach ich mieszkania
odkryto zakopane 10,000 rubli. Na-
reszcie w Warszawie został przyare-
sztowany brat Wyrostkiewiczza, który
miał przy sobie 12.000. W ten spo-
sób odzyskano przeszło 25 tysięcy ru-
bli. Pozostała suma dotąd jednak nie
jest wykryta. Nie schwytano także obu
sprawców zbrodni, pomimo wszystkich
najenergiczniejszych środków śled-
czych, pomimo że postawiono na no-
gi całą policję w Królestwie i do
wszystkich gmin rozesłano rysopisy
i fotografie zbrodniarzy. Ostatnie wia-
domości twierdzą, iż Pawlak i Wy-
rostkiewicz ukrywali się przez dni pa-
rę na jakimś cmentarzu w pobliżu
Łodzi, a potem mieli uciec za granicę.
Miano ich widzieć w Wiedniu i Ham-
bry. Zbiegają się pewno niezadługo
w Ameryce, jako..... znani i ce-
nieni obywatele. Jeszcze szczegóły dla
charakterystyki Pawłaka. Jest to wy-
trawny zbój; pomimo młodego (27
lat), był już zesłany na Sybir i ztam-
tąd uciekł. Po powrocie w Łodzi u-
tworzył bandę złodziejską, która mię-
dzy innymi okradła kasjera firmy fa-
brycznej Szajblera na 15,000 rubli.
Wszyscy sprawcy tej kradzieży dostali
się pod klucz, ocalał jeden Pawlak, aby
spełnić nową zbrodnię. Zbój ten zre-
szta posiada najkorzystniejszą po-
wierzchność i prawie salonową o-
gładę.

WARSZAWIANIN.

POŻAR W KOPALNI.

(Telegram).

Berlin, d. 30go grudnia. —
Kopainia węgla w Zabrze (rejencja o-
polska) stoi w płomieniach. Cztery-
stu robotników, prawie wyłącznie pola-
cy, utraciło pracę.

Fabryka Peniuarow

(szlafroków damskich)

F. H. B. TOPOB

New York 350 3-cia Ave.

potrzebuje pracownic wysoko uzdol-
nionych w krawieczyźnie damskiej.
Stała i korzystna praca. Należy zgła-
szać się zaraz.

PRZYCZYNY

EMIGRACJI POLSKIEJ DO BRAZYLJI.
(Telegram).

Warszawa, d. 27 grudnia. — Specjalnie wysłany do Brazylii przez redakcję „Kur. War.” sprawozdawca, znany literat A. Dygasiński przybył już do stolicy Brazylii, Rio Janeiro i nadsyła z tamtąd niezmiernie interesujące listy o położeniu nieszczęśliwych naszych emigrantów w Brazylii. W ostatnim liście streszczony jest dekret rządu brazylijskiego z 29 stycznia r. z. Dekret podpisany przez prezydenta Fonseca i senatora Gliceris zdaje się być przyczyną wszystkiego złego. Obiecuje on każdemu agentowi emigracyjnemu 120 fr. wynagrodzenia za dorosłą osobę sprowadzoną do kraju i 60 fr. za dziecko; nadto przynajmniej 100 tys. franków premji każdej kompanii okrętowej, która w ciągu roku przywiezie więcej niż 10 tysięcy emigrantów. Ztąd to forsowne polowanie agentów na nasz naiwny lud, ztąd niesłychane opowieści o brazylijskich cudach i bogactwach. Dodać trzeba, że dekret przynajmniej emigrantom różne przywileje i prawa, ale w tym tylko razie, jeśli podpiszą przed wyjazdem deklarację, czem się w Brazylii chcą trudnić. Otóż naszym chłopkom takiej deklaracji po prostu nie dają do podpisania, a następnie traktują ich, prawie jak niewolników. „Kurjer” ze słusznym oburzeniem piętnuje rząd brazylijski, jako współnika tej haniebnej frymarki towaru ludzkim.

ROZMAITOŚCI.

W Juterbogk, w Prnsach, dzieci szkolne podpaliły budynek szkolny, a żeby mieć..... wakacje.

W Reading, Pa. zarząd kościelny wypłacił w tych dniach dług 8.000 dol. ciężący na kościele samymi pojedynczymi centami. Było tego 800 tysięcy sztuk.

W Savannah, Tenn. mieszka Fred Wilkes, który ma lat 119 i głosował na wszystkich prezydentów, począwszy od Thom. Jefferson. Myśli głosować także w r. 1892.

Ładny podarunek na gwiazdkę dostał pewien rybak w Astoria, Ore. Był to piękny zegarek złoty z łańcuszkiem, znaleziony w żołądku wielkiego, złowionego przezeń łosiosa.

Jakiś dziwak w Londynie wynalazł przyrząd automatyczny do... bicia dzieci w skórę. A żeby nie męczyć rodziców i nie zakrwawiać im serca!...

W Chicago policja wykryła — akademję dla... złodziei kieszonkowych.

BOŻE NARODZENIE.

Ludowe zwyczaje.

Boże Narodzenie jest świętem tradycyjnem. Wszędzie prawie lud łączy z tym uroczystym dniem pewne tradycyjne obchody, zabobony, legendy. Tu podajemy opis niektórych z nich.



Na rysunku powyżej widzimy, w jaki sposób słowacy, zamieszkali na Węgrzech, wprowadzają do swych chat „Świętego Mikołaja”. Przybywa on w asystencji przebranych bociana i niedźwiedzia. Sam jedzie na sztucznym koniu i nosi strój zupełnie podobny do ryzy... popa prawosławnego. Święty Mikołaj straszy dzieci i każe im mówić pacierz, a za to dostaje od rodziców obfite dary. Podobny zwyczaj istnieje i u nas Polsce. Mianowicie w wigilję chłopcy dziw nie poprzebierani chodzą po wsi i zbierają kolendę.



Na Bukowinie znowu dziewczęta wróżą sobie przyszłego męża i szczęście w miłości, przy pomocy pływających świeczek. Jest to zupełnie ta sama wróżba, jaką polskie dziewczęta praktykują w wigilję św. Andrzeja. Mianowicie na misce, napełnionej wodą, puszcza się osadzone w lupinie od orzecha lub w inny sposób świeczki lub stoczki. Każdy stoczek oznacza pewną osobę. Gdy świeczki się zejda i razem spłoną, oznacza to połączenie i szczęśliwą miłość; gdy się spotkać nie chcą, rozłączenie; gdy która ze świeczek utonie, śmierć osoby, którą przedstawia.



W wielu miejscach w Niemczech zwyczajem jest lanie ołowiu lub wosku na wodę w wigilję Bożego Naro-

dzenia, jak widzimy na rysunku. To samo praktykuje się u nas w wigilję św. Andrzeja dla dziewcząt, w wigilję św. Katarzyny dla chłopców. Wróżbę wyprowadza się z formy odlewów tworzących się na wodzie.



W Rosji, na Litwie i nawet w wielu miejscach u nas dziewczęta, aby sobie wywróżyć wyjście za mąż, rzucają za siebie trzewiki..... Scenę podobną widzimy na rysunku. Której dziewczyny trzewik padnie kołosem do drzwi, ta pewno wyjdzie w następnym roku za mąż; przeciwnie której trzewik zwrócony jest w stronę pokoju, ta jeszcze przez rok będzie siała rutkę. U nas w Polsce powszechnem jest także u dziewcząt oczekiwania o północy w noc wigilji przed lustrem, ukazania się przyszłego męża... Ukazuje się on, ale w postaci diabła — z rogami. Przesądów i zwyczajów tego rodzaju jest u nas i wszędzie bardzo wiele....

RESTAURACYA
POLSKA

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.
197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia Polska!!

TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

WIELKI BAL!!!
TOW. „POLONIA”

(GRUPA Związku Nar. Pol.)

— odbędzie się —

D. 17 GO STYCZNIA 1891 R.

— w —

„NEW IRVING HALL”

214 - 216 - 218 BROOME STREET
pom. Norfolk i Essex.

BILET (mężczyzna z damą) 50 C.
Początek o g. 8-ej.

Kasa otwarta o g. 7-ej wieczór.

Do licznego udziału zapraszaa

Komitet.

BYŁY WARSZAWSKI KUPIEC
(handel win i towarów kolonialnych) biegły w buchalterji i rachunkowości handlowej, jak niemniej obeznany z fabrykacją wódek, uprasza Sz. Rodaków o pomoc w odszukaniu choćby i mniej stosownego zajęcia.

Wiadomość w redakcji niniejszego pisma.

ROMUALD ŁOBAZIŃSKI

Zawiadamia Sz. Publiczność
Polską, iż otworzył

Zakład Krawiecki

217 E. 4-ta ulica 217

NEW YORK, — — N. Y

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa wszelkie ubiory zarówno cywilne, jak i dla Polskich Towarzystw Wojskowych.

Względem Sz. kostumerów, znajomych i życzliwych poleca się

R. ŁOBAZIŃSKI.

TOWARZYSTWO
BRATNIEJ POMOCY
Przemysłowców Polskich
w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

BENEFIT

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO
203 Johnson ave.

Brooklyn, E. D.

L. A. KRYGIER.
GOSPODA POLSKA

SALOON.

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH

Wszystkie trunki, Cygara i zakąski.

POOL TABLE.

16 Rivington st. New York, N. Y.

Szanownym

Rodakom w Jersey City i okolicy polecam

PIERWSZORZĘDNĄ GROCERNIĘ

SKŁAD MIĘSA

Kiszek, Kielbas i wszelkich wędlin. Wszelkie obstalunki załatwiam szybko. Ceny tańsze, niż gdzieindziej. Zamiast chodzić do obcych, udajcie się do swego rodaka.

Z szacunkiem

Leon Gajewski.

135 ESSEX JERSEY CITY, N. J.

E. Polak,

WYRÓB i SKŁAD

Ubran i Kapeluszy.

CENY STAŁE!

Derby: \$1.00 — \$1.25 — \$1.50 — \$2.00 — \$2.50 i \$3.00.

1338 - 1-sza Ave. Blizko 72 ul.
NEW YORK, N. Y.

MILJONERZY AMERYKANSCY.

Oto paru milionerów amerykańskich, którzy dziś potęgą swoich pieniędzy uciskają lud tak, jak dawniej uciskano go żelazem....



Najpierw oto John D. Rockefeller, właściciel 125 milionowego majątku, który przed 20 laty jeszcze, miał małe kopalnie w Cleveland, O. Majątek zrobił na rafinerjach ropy i t. z. „Standard Oil Trust”.



William W. Astora, którego widziemy powyżej, liczą również na sto kilkadziesiąt milionów. Majątek to otrzymany w spadku, a stanowi go własność ziemską. Dwudziesta część New Yorku stoi na gruncie, należącym do Astora.



Jay Gould wart jest lekko 100 milionów. Jest to spekulant giełdowy i kolejowy, człowiek podobno wielkich zdolności. Przed paru laty miał być dotknięty małym... biczkiem i wycofał się z interesów. Obecnie znów operuje i robi zamęt na giełdzie.



Nareszcie Cornelius Vanderbilt posiada 80 milionów dolarów majątku. Jego ojciec był daleko bogatszym, ale majątek rozdzielił się pomiędzy dzieci. Vanderbilt jest „kolejowym ba-

ronem” i prawie wyłącznie posiadaczem kolei New York Central. Odznacza się — nienawiścią dla robotnika.

Polacy w Ameryce.

* W Milwaukee, Wis. wszystkie Towarzystwa narodowe i kościelne obchodzą uroczystość 100-letniej rocznicy 3-go maja wspólnie.

* W Chicago p. n. 589 Milwaukee ave. pan W. R. Niklas, znany nowojorczanom z kilkomiesięcznego tu pobytu, otworzył zakład fotograficzny.

* Jakiś „Kościuszko” (podobno pseudonim) przekroczył razem z innymi granicę stanu Texas i udał się do Meksyku, aby tam.....wywołać rewolucję. Już go pono złapali.

* W Wilkes Barre, Pa. łubuzi słowackie tak pobili polaka Skińskiego, że tenże wkrótce umarł.

* W Uniontown, Pa. za pokaleczenie nożem w bójce dwóch ludzi, sąd skazał Józefa Nowaka na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

* Toledowska „Ameryka” zaczyna od Nowego Roku wydawać dodatek powieściowy.

* W Cleveland, O. pięciu polskich chłopców włamało się do polskiej groceni p. Jasińskiego i zrabowało mnóstwo towarów; pójdą za to kryminalu.

* Nowo obrany sekretarz sądowy w Milwaukee p. Czerwiński mianował drugim swoim klerkiem polaka W. J. Karasińskiego.

* W Buffalo został poświęcony nowy kościół polski pod wezwaniem św. Kazimierza. Proboszczem dopiero co założonej parafji jest ks. Wieder.

* Znany dobrze w New Yorku p. Stanisław Krzemiński, obecnie zamieszkały w Buffalo, jak donosi „Echo”, był w tych dniach aresztowany za... kradzież. Pan K. w liście do redakcji przyznaje, iż w samej rzeczy przebył noc w więzieniu, ale objaśnia, że nastąpiło to przez pomyłkę.

* W Chicago 17-letni Fr. Jemielewski został skazany na 3 lata do domu poprawy za kradzież tużurków z magazynu krawieckiego.

* W „Wiarusie” ukazuje się obecnie serja druga „Kronik tygodniowych”. Widać, że Sejm Związku już nie tak daleko....

* W Minneapolis, Minn. ma zostać założone nowe towarzystwo. „Czytelnia Polska”. Myśl bardzo chwalebna!

* We wtorek d. 16 b. m. seminar-polskie w Detroit, Mich. obchodziło 5-letnią rocznicę swego istnienia. Rektorem jest ks. Dąbrowski, vice-rektorem ks. Barabasz, profesorami ks. Buchaczowski, dr. K. Laskowski, A. Mc. Lellan i dr. S. Lubowiecki.

Osoby zmieniające mieszkanie upraszamy o łaskawe, a niezwłoczne zawiadomienie nas o nowym mieszkaniu kartą pocztową, a to dla usunięcia

Szymon Szenkel

209 DELANCEY. NEW YORK.

Polski nauczyciel muzyki (skrzypce, wiolonczela i kontrabas) z konserwatorium wiedeńskiego. — Właściciel pierwszorzędnej orkiestry.

Przyjmuje zamówienia na bale koncerty i teatru po cenach nader przystępnych.

STEFAN BEDERSKI.

Salon Polski
— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.
3 S. Orange Ave. 3

NEWARK, — — N. J.

BUFFALO, N. Y.

Najstarsza w Buffalo

Agentura Generalna

M. MAKOWSKIEGO,
1132 Broadway,

sprzedaje Polakom Szyfarty po najtańszych cenach na parowce najpiękniejszych linii. Jest przedstawicielem linii okrętowych

Red Star Line



Inman Line.

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

DOMY I LOTY

Ostatnio zakupił

„PARK

KOŚCIUSZKO”

Ułatwia budowę domów. Wypłata

Na 14-cie Lat!!

Przesyła pieniądze, Wyraża poszukiwania hipoteczne, Złatwia wszelkie interesa

TANIO I RZETELNIE!!

M. Makowski,
1132 BROADWAY,

BUFFALO

N. Y.

St. Śleszynski,

FABRYKA I SKŁAD

Hurtowy Cygar

Hawańskich i wyrobu domowego.

Tytoniu do zucia i palenia, Tabaki, Fajek i t. d.

72 Division ul. New York.

A. STOLZENBERGER

Pogrzebowy,

Wpłonywa wszelkie obstalunki szybko i tanio.

Telefonuj: 695 Spring.

Powozy każdego czasu do wynajęcia.

82 STANTON UL. 82

Między Allen i Orchard. New York.

LOTY

w Bellport, Long Island
sprzedaje bardzo tanio

AGENT POLSKI

„The New York and Brooklyn
Suburban Investment Co.”

M. FIBICH, — — 68 N. 8ma ul.
w Brooklynie.

Cena loty (25 stóp szerokości, 100 stóp długości) na narożnikach \$40, wszelkich innych \$25. Spłaty tygodniowe po 50 ct.

WŁAŚCICIEL KAWIARNI.

Vindobona,

— RÓG 2.EJ UL. I AVE A. —

polecą swój Zakład POLAKOM.

Antoni Przymusinski.

SKŁAD OBOWIA

129 CLINTON ST. 129
NEW YORK, N. Y.

Męskie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00

Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.01

Reperacje jaknajpiękniej i najta-

niej wykonywa. Podzelowanie obcasy

męskie od 75 ct. do \$1.00, damskie

od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstar-

ranniej wykonane.

Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.

W. Kamiński,

SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERA DLA PO-

— SIEDZEŃ. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E D.

is the political only polish paper in New York City, has a large circulation through the United States and is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor*

Zastrzega się, że nikt niema prawa kolektować żadnej należności dla „Kurjera”, bez piśmiennego upoważnienia wydawcy lub podpisanego przez niego kwitu.

OFFICE — — 155 E. 3-d St. New York City.

OFIS — — 155 E. 3-cia ul. w New Yorku.

Mowa ojców to dla nas skarb najdroższy.

Nowy Rok! Nowości chmara;
Wszystko nowe, bieda stara!...

Kapitał źle używany zaczyna już być zbrodnią wobec społeczeństwa.

„Żona to ciężar!” woła mężczyzna ród
I w karnawale żeni się, jak...wprzód!

Polacy, których dzieci nie umieją mówić po polsku, przynoszą hańbę i wstyd naszej narodowości.

Na Rok Nowy rada szczerza:
Płać gotówką za „Kurjera”.

Życzenie noworoczne dla „Echa”:
Więcej rozsądku i konsekwencji, a mniej... niemądrych życzeń!

Karnawału czas uroczy
Miłym stę nam zdaje, zdawał;
Lecz dolarki gdy nań wyjdą,
Každy krzyknie: To k a r n a w a ł!

W życiu nie zawsze warto być przyzwoitym ze względu na innych, zawsze — ze względu na samego siebie.

BIADA!..

Biada tej ziemi, gdzie światło słoneczne
Nic rozplomienić i zagrzać nie zdoła,
Kędy są dusze sobie wzajem sprzeczne
I niema w sercach pokoju anioła
I niema w sercach braterskiego drgania
I nikt nie wierzy w chwilę zmartwychwstania!

UNJA POLSKICH STOLARZY.

Sprawa zorganizowania polskiej Unji stolarskiej na New York, Brooklyn i okolicę nie zasypia, lecz posuwa się naprzód, za co słuszne uznanie należy się organizatorom i ogółowi, rozumiejącemu własny interes. W sprawie tej odbieramy następujące pismo od komitetu:

„Sz. Redaktorze! Z prawdziwą przyjemnością donosimy, iż pomimo tak wielkiej niepogody, jaka była d. 26go

grudnia, polacy stolarze nie zrażeni tą przeszkodą zebraли się licznie na nasz mityng, czem dali dowód, iż uznają konieczną potrzebę założenia polskiej Unji, któraby mogła bronić interesów naszej organizacji i solidarnie działać z innymi Unjami.

Dwie starsze siostry, Unje: N. 8-my z Brooklyna i cieśli nowojorsko-brooklyńskich reprezentowane były przez delegatów, którzy w serdecznych i pełnych zachęty przemowach, życzyli nam pomyślnego rozwoju. Po zakończeniu mów ze strony delegatów i objaśnieniu celów nowej organizacji przez komitet, przystąpiono do zapisywania członków, którego rezultat dał dowód, iż polacy zrozumieli potrzebę organizowania się w towarzystwa robotnicze.

Następnie uchwalono aby przyszłe posiedzenie odbyło się w czwartek d. 8go stycznia 1891 r. p. n. 276 Atlantic ave. w S. Brooklynie o godzinie 7ej wieczorem; na takowym będzie odczytana w języku polskim konstytucja międzynarodowo—zjednoczonych stolarzy w Ameryce.

Zapamiętajcie bracia numer lokalu zebrań i przybądźcie wszyscy, pokażcie, że polak raz zrozumiawszy cel organizacji, chętnie się łączy do niej.

Komitet.

U w a g a. Członkowie już należący do organizacji są obowiązani przynieść ze sobą swe książki z konstytucją.

Z PLYMOUTH, PA.

(Kor. „Kurjera.”)

Plymouth, Pa. d. 26 grudnia. Parafja nasza rozwija się pod każdym względem. Dzisiaj znów zostało ogłoszone założenie nowego kościelnego towarzystwa św. Szczepana, jako w dzień tego świętego. Jest nadzieja, że towarzystwo to będzie się rozwijać jak najpomyślniej.

Mieliśmy tutaj dziś małą uroczystość. Przypadały właśnie imieniny naszego proboszcza ks. Szymanowskiego. Otóż do plebanji przybyły dzieci z nowo założonej szkoły z nauczycielem na czele, niosąc bukiety i podarunki, między którymi piękna alba. Powinszowania były przeplatane wierszami i śpiewem... Ks. Sz. rozczulony tym dowodem uznania jego pracy serdecznie podziękował w paru słowach i zachęcał dzieci do nauki i zamiłowania pracy, a naukę swą oświadczył... cukierkami.

A propos szkoły. Otwarta d. 8go grudnia, następnego dnia liczyła 64 uczniów i uczennic. Liczba ta zwiększa się i niewątpliwie wkrótce zwiększy się w dwójnasób. Oto najlepszy dowód, czy szkoła polska w Plymouth była potrzebna. Znaczenie szkoły dla tutejszej ludności niewątpliwie będzie wielkie. Dzikosć i rozwiąłość tutejszego życia zostaną pokonane rozumną dyscypliną szkolną, a ztąd rezultat korzystny i zbawienny dla młodego pokolenia zapewniony.

Parafjanin.

ON I ONA.

On: — O tobie serce marzy,
Dla cię bije serce młode!
By cię zyskać pójdę śmiało
Po przez ogień, po przez wodę...
— Ogień? wodę? — spyta dziewczę
Czyż nie stanie się to samo,
Gdy pan pójdzie przez... ten pokój
I pomówi obok z mamą?!

K. W.

To i Owo z Ameryki.

‡ W Atchinson, Kan. pijany indjanin chciał na ulicy skalpować jakąś damę; szczęściem spostrzegli to przechodnie i obronili ją.

‡ W Ballston, N. Y. schwyconym został na gorącym uczynku otwierania cudzej kasy ogniotrwałej bogaty jubiler Knickerbocker. Pokazało się następnie, że to on właśnie był sprawcą kilkunastu spełnionych ostatnimi czasy kradzieży w Ballston i okolicy. Najciekawsze, że Knickerbocker był uważany za eksperta co do kas ogniotrwałych i po zrujnowaniu zamku przez siebie, jako złodzieja, był wzywany do ich naprawiania, jako ekspert i brał za to grube pieniądze. W jego sztorze znaleziono mnóstwo kradzionych kosztowności.

‡ W Butchell, O. podczas zabawy urządzanej na pensji żeńskiej, od lampy zajęła się suknia jednej z uczennic. Nieszczęśliwa i jeszcze trzy jej koleżanki spaliły się żywcem.

‡ W Woburn, Mass. panna Dillon, pragnąc się zemścić nad niewiernym swym kochankiem, zwrotniczym na kolei Callahanem, przyszła do niego na miejsce służby w nocy i najpierw chciała go rzucić pod koła nachodzącego pociągu, a następnie strzelała do niego z rewolweru. Callahan z obu tych prób wyszedł cało, a w tydzień czuła para pogodziła się i... wzięła ślub.

‡ W Chicago, w poniedziałek w biały dzień złoczyńcy zrabowali z pistoletami w ręku bank „Merchants Exchange Bank”. Zabrali kilka tysięcy dolarów. Wyszli bezkarnie, ale wkrótce potem jednego z nich schwytano.

Wojna z indjanami.

500 żołnierzy i indjan zabitych i rannych.

Wojna z indjanami robi postępy... W pobliżu agencji Pine Ridge nastąpił cały szereg krwawych walk z indjanami. Uczestniczyły w nich 7-my i 9-ty pułk konnicy amerykańskiej, ze strony indjan bandy wodzów, noszących malownicze nazwy „Dwa uderzenia” i „Wielka Noga”. Indjanie zostali odparci, pomimo to straty wojska są bardzo ciężkie. W bitwie został między innymi zabity katolicki misjonarz, ks. Craft. „Kurjer” oczekuje w tych dniach bardziej szczegółowych wiadomości z placu boju od jednego z naszych rodaków, służącego w wojsku amerykańskim.



PRZYMUSOWE KUPNO.

Rzecz dzieje się na targu.

Jegomość z dużym brzuchem do przekupki.

— Ile ta gęś?

— Dolara...

— Co? Nie dam za nią i 25ciu centów.



W tej chwili gęś połyka brylantowy brelok od zegarka jegomości z dużym brzuchem.

Przekupka ze złośliwym uśmiechem.

— Tak! nie warta 25ciu centów? To teraz nie wezmę za nią mniej, niż 3 dolary....



Jegomaść płaci — i odchodzi, przeklinając na czem świat stoi zbyt drogą gęś.....

Osoby, nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.

Wielki Bal Tow. IV Oddz. Wolnych Polskich Krakusów

w NEWARKU N. J.

— odbędzie się —

W SOBOTĘ

dnia 10-go Stycznia 1891 roku

w SAENGER HALL

na Belmont Ave. w Newarku

Muzyka pod dyktando profesora
Glickmanna.

BILET WSTĘPU 25 CENTÓW.

Kasa otwarta o godz. 7ej.
Początek o godz. 8ej w.

Do licznego udziału zaprasza
Komitet Wykonawczy.

POŻAR KOŚCIOŁA.

[Koresp. „Kurjera.”]

La Salle, Ill. d. 28 grudnia. — Spieszę się podzielić z rodakami smutną wiadomością o fatalnym wypadku, jaki zaszedł w naszej parafji polskiej w La Salle, Ill. Dziś w niedzielę kościół polski zgorzał do szczytu. Pomiedzy dziewiątą a dziesiątą godziną wszczął się pożar w sklepie pod kościołem, gdzie był umieszczony piec do ogrzewania. W kościele znajdowało się kilku mężczyzn, którzy przybyli na sumę; rzucili się oni zaraz energicznie na ratunek, lecz wszystkie usiłowania były bezskuteczne. Zdołano wyratować tylko chorągwie i kilkanaście lichtarzy, a wiel. ks. Z. Woźny wyniósł św. Sakrament Straż ogniowa przybyła na miejsce, zdołała uratować obok stojącą plebanję; gdyby nie ten ratunek, byłby ją niezawodnie spotkał tenże los. Zamiarem tutejszej Polonii było przedsięwzięcie budowy szkoły polskiej na lato, z powodu iż stara podupada, i w tym celu poczyniono już składki, lecz jak się okazało, trzeba się będzie najpierw zająć kościołem.

ABONENT.

Brooklyn.

Z KONCERTU 1-go Tow. ŚPIEWU.

Koncert 1-go Tow. Śpiewu w Brooklynie udał się — kolosalnie. Sala była pełna, a oklaskom brakło końca. Program podany w ostatnim numerze „Kurjera” został wykonany bez zarzutu. Zamasztyego i pełnego życia mazura odtńczyło osiem par. Tancerki: pani Burkiewicz, panna Dworzeczka, pani Halicka, panny Kowalska Marja i Kazimiera Modrakowskie, M. Nowak i pani Nowaczyk; tancerze pp. Chyliński, dr. Czubka, S. Domalewski, Dworzecki, Fiszer, Grabowicz, Kunst i Malanowski. — „Niespodziankę” o której już donosiliśmy, stanowił pełen humoru monolog wypowiedziany przez panią Nowaczyk. Nareszcie młody a pełen talentu skrzypek p. Schreda, z ojca włoch, z matki polak, wykonał nad program kilka numerów..... Przyjęty został z zapalem. Bal trwał do 4ej rano. Towarzystwo było doborowe, a stanowiły je zjednoczone New York i Brooklyn.

Drobne notatki z Brooklyna.

Piętnastoletni Michał Garczyński został przytrzymany przez policję w Brooklynie, jako włóczęga. Przed dwoma tygodniami przybył z Europy i niema żadnych środków do życia. Zaopiekowało się nim towarzystwo opieki nad dziećmi.

Słyszeliśmy, iż jeden z młodych polaków w Brooklynie otrzymuje niespodzianie wielki spadek (coś około 100 tysięcy dol.) tym razem nie amerykański, ale europejski, po krewnym zmarłym w Londynie.

Demokraci polscy w Brooklynie zarobili sporo pieniędzy na swym balu,

który odbył się z powodzeniem w E. D. Palace Hall w ostatnią niedzielę.

Bal Tow. „Rzemieślników Polskich” w S. Brooklynie odbędzie się d. 17 stycznia w Saengerbund Hall na Smith.

Pamiętajcie — 11-go stycznia „Adam i Ewa” w Baumgarten's Military Hall. Bądźcie wszyscy!.....

P. Fibich z N. 8-iej ulicy sprzedaje polakom mnóstwo lot w Bellport, L. J.

Sprawa ks. Jodyszusa znów w zeszłym tygodniu została odłożona.

W South Brooklynie wkrótce ma być założona polska grocemia.

Płaćcie za „Kurjer”.

Newark.

PRZEDSTAWIENIE „LUTNI.”

Odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Szanowny Redaktorze! — Zapowiedziane w ogłoszeniach pisma waszego przedstawienie amatorskie znanej sztuki J. K. Galasiewicza „Czartowska Lawa”, dane przez Kółko dramatyczne „Lutnia” w Newarku, odbyło się w sobotę d. 27 grudnia ku największemu zadowoleniu licznej publiczności. Towarzystwo to składa się z sił kompetentnych i tym razem na nowo okazało, że zadanie swoje w zupełności pojęło i poczyniło znaczne postępy w wykształceniu dramatycznym swych członków.

Pomimo, iż niektórzy ludzie złej woli przepowiadali pod każdym względem zupełne fiasko, przedstawienie udało się nadspodziewanie dobrze. Wszyscy amatorzy, tak panie jak i panowie grali tak, iż trudno byłoby wymienić, kto mianowicie swą grą bardziej się odznaczył.

Po przedstawieniu około g. 12-iej rozpoczął się bal, na którym licznie zebrani goście, wyśmienicie się bawili do 6-iej rano.

Przy tej sposobności, muszę nadmienić, iż „Lutnia” istniejąca zaledwie 15 miesięcy, posiada własną bibliotekę, złożoną z 200-tu przeszło tomów wybornej treści książek. A zatem przepowiednie „Polaka w Ameryce” nie sprawdziły się i nigdy się nie sprawdzą, bo „Lutnia” nie tylko nie chyli się do upadku, ale nawet z każdym ogólnym zebraniem wzmacnia się pod każdym względem i niezadługo do swych członków liczyć będzie całą tę część Polonii w Newarku, której język polski i utrzymanie go w czystości leży na sercu.

Kończę te parę słów okrzykiem: Niech żyje „Lutnia”!!

A. J. W. Jedliński.

Drobne notatki z Newarku.

W obronie dr. B...., o którym pisaliśmy w ostatnim numerze, paru obywateli z Newarku zabiera głos. Według ich słów, dr B.... jest lekarzem bardzo troskliwym o swych pacjentów, a o skuteczności jego kuracji może poświadczyć wiele osób. Patent lekarski p. B.... uzyskał w Indianopolis, w Stanach Zjednoczonych.

Bal 4go oddziału „Krakusów” w Newarku, jak już pisaliśmy, przypada 20go stycznia. Odbędzie się on w Saenger Hall, na Belmont ave. Wstęp 25 ct. Szczegóły w ogłoszeniu.

Podczas sobotniego przedstawienia „Lutni” bukiety od publiczności otrzymały amatorki panny Meinert i Stawska oraz p. Gromek.

„Lutnia” znów niezadługo zamierza dać przedstawienie. Będzie wystawioną „Chata za wsią” albo „Podróż po Warszawie.”

Płaćcie za „Kurjer”.

TEATR!

W NIEDZIELĘ

d. 1-go lutego 1891 roku

GERMANIA ASSEMBLY ROOMS

w New Yorku — — — 291-293 Bowery

pom. Houston i 1-szą ul.

— odbędzie się —

Przedstawienie Amatorskie

Tow. „Gwiazda

Wolności”

ODEGRANYM ZOSTANIE

dramat historyczny przez

hr. Starzeńskiego

„Czapple Pioro”

Początek o g. 8-iej. Kasa otwarta o 7ej

Prezes P. Białecki

Reżyser W. Białkowski.

Bilet rezerwowy 50 ct. Wejście 35 ct.

Po Przedstawieniu Bal!!!

Do najliczniejszego udziału zaprasza
Komitet.

Faustyna Wisniewska KRAWCOWA POLSKA

Wykonuje Suknie Damskie Gustownie i jak najtaniej.

160 STANTON 160

Pom. Suffolk i Clinton. NEW YORK.

* „INMAN LINE” *

ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.

INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR.
— PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED. —

Żeglujące pomiędzy New-Yorkiem, Quenstown

— i —
Liverpoolem.

Największe

— i —

najszybsze

parowce ze wszystkich.



CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN.
City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond

O szyfkaty i przekazy zgłaszać się do

Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, New York, N. Y.
Agenci w górnym mieście:

A. FALCK & CO.

180 E. 125-ta ul.

J. Paszek,

Krawiec Kostumerski

Wykonuje wszelkie roboty krawie z zupełnym zadowoleniem.

Ceny umiarkowane.

Oczyszczenie i reperacja.
22 S. Orange ave.

NEWARK,

N. J.

A. BENTZIG, SALOON POLSKI

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY.

BROOKLYN, E. D.

Główny

AJENT „KURJERA”

na północnej stronie Brooklyna.
Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer

Nowojorski i Brooklyński”.

HOTEL POLSKI

(Boardinghouse) i Restau-

racja. Ceny najniższe. Przyj-
muję na stół i mieszkanie.

Polecam się względem rodaków.

A. Bentzig.

KAWIARNIA

POLSKA, poł. p n. 97 STANTON

— przeszła na własność —

A. Wojciecha Tarkowskiego

KAWA i HERBATA.

WYBORNE CIASTA

BILLARD i FOOL-TABEL

GAZETY POLSKIE.

A. Wojciech Tarkowski.

„Harmony Hall”

CHARLES BAERTZ.

165 ALLEN ST. — NEW YORK.

SALOON I SALA DO ZEBRAN

TO W. POLSKICH.

GWIAZDY NA WĘDROWCE.

CUDOWNA OPOWIEŚĆ

przez Alex. Dumasa.

(Ciąg dalszy).

I biedna gwiazda szła nie nie utargowawszy, z jednej na drugą ulicę, aż wreszcie, zobaczywszy jakąś otwartą bramę, podażyła tam, nie wiedząc nawet dokąd wchodziła.

Wchodziła do akademii:

Przyjmowano nowego członka.

Właśnie skończył mowę.

Sekretarz miał mu odpowiedzieć.

— Kupujcie rozum! kupujcie rozum! — zawołał gwiazda.

Obecni wybuchnęli śmiechem; sekretarz przez nieuwagę zażył duży niuch tabaki i kichał przez pół godziny.

Prezes przywołał woźnych i odeszła się do nich:

— Wyprowadźcie tę głupią dziewczynę i nakażcie odźwiernym, aby jej nie wpuszczali nigdy do akademii.

Woźni wypędzili gwiazdę, a odźwierni otrzymali wzmiankowany rozkaz.

Gwiazda odeszła zawstydzona; ponieważ jednak była to gwiazda bardzo sumienna, chciała zatem powierzone posłannictwo wypełnić dokładnie.

Przeszła więc przez most, który zobaczyła przed sobą i udała się na wybrzeże. Tu ujrzała na środku placu pomnik, a na końcu placu wielki gmach, dokąd prowadziło ze dwadzieścia schodów, po których wchodził i schodził tłum ludzi, wydających się być bardzo zajętymi, a nie zbyt mądrymi. Pomyślała więc, iż może tutaj znajdzie odbyt na swój towar, nie wiedząc, że im ludzie są głupszy, tem mniej się troszczy o nabycie rozumu.

Gwiazda przecisnęła się przez tłum i weszła do ogromnej sali, gdzie spostrzegła trzech ludzi w czarnym ubiorze i czarnych czapkach; siedzieli oni przed stołem, a po obu ich stronach znajdowali się inni ludzie, tak samo ubrani, jak pierwsi.

Wówczas poznała, że weszła do placu sprawiedliwości i że ci ludzie ubrani czarno byli sędziami i adwokatami.

Sądzono sprawę niezwyklej doniosłości, to też sala przepelniona była po brzegi.

Adwokat powoda, niskiego wzrostu, brudny, brzydki, zgarbiony i ze spłaszczonym nosem, właśnie skończył przemowę i wnioski, tak że gdy gwiazda weszła panowało chwilowe milczenie.

Sądząc, iż z tego korzystać należy, gwiazda zaczęła wołać:

— Rozum do sprzedania, panowie! kto chce rozumu, rozumu, rozumu?

Otóż stało się, iż adwokat, który właśnie przestał mówić, jak również adwokat, który miał rozpoczętą obronę, wzięli te słowa za przyczynę do siebie i zgadzając się z sobą po raz pierwszy w życiu, postanowili wystąpić wspólnie przeciw nieszczęsnej gwiazdzie.

Wystąpienie zaś to miało na celu, ażeby handlarka rozumu została na-

tychmiast osądzoną, jako oskarżona o obrazę sądu.

Na szczęście naczelnny prokurator, młodzieniec pełen rozumu, poprzestał na wydaniu rozkazu, żeby gwiazda wyprowadzoną została z placu sprawiedliwości przez dwóch żandarmów.

Dwaj żandarmi, ujawszy gwiazdę, każdy za jeden promień, zawiedli ją na ulicę, mówiąc:

— Tym razem, moje dziecię, skończyło się dla ciebie tylko na strachu: ale niech ci się nie zachciewa zrobić coś podobnego raz drugi!

Biedna gwiazda odeszła zawstydzona; ponieważ atoli postanowiła nie wyjść z miasta, zanim czego nie utarguje, więc szła, szła, aż przybyła na obszerny plac, na środku którego ujrzała wielki gmach czworoboczny.

— A! — rzekła do siebie — taką świątynię widziałam w Atenach, a atenczyli mieli tyle rozumu, że zapewne pragną go posiadać jak najwięcej i chętnie kupować go będą za jakąkądź cenę.

To też zaczęła wołać:

— Kupujcie rozum, atenczyli! kupujcie rozum.

Przechodziło dwóch ludzi: jeden niósł pod pachą teczkę, pełną kuponów wszelkiego rodzaju, drugi trzymał w ręku pugilares, w którym pisał ciągle jakieś cyfry, nie przestając iść.

— Zdaje mi się, że nas nazwała atenczykami — odezwał się niosący teczkę.

— I mnie się tak zdaje — odrzekł piszący w pugilaresie.

— Co chciała przez to powiedzieć? — zapytał właściciel teczki.

— To zapewne jakieś nowe towarzystwo akcyjne, które tylko co się zawiązało — odpowiedział właściciel pugilaresu.

— Kupujcie rozum! kupujcie rozum! — wołała gwiazda, podążając za dwoma spekulantami.

— Dobryś! — podchwycił właściciel teczki — jeszcze jedno stowarzyszenie, któremu w przyszłości grozi niechybne bankructwo.

— I weszli do świątyni greckiej która była po prostu giełdą.

Sprzedawano, kupowano, aźiotowano, płacono różnice, proponowano premija; jedni ofiarowywali kupony hiszpańskie, inni akcje kolejowe, ci akcje towarzystwa gazowego, owi akcje towarzystwa naftowego; każdy znajdował odbyt na swój towar.

Gwiazda przechadzała się wśród tego tłumu, krzycząc z całej siły:

— Rozum! rozum! kupujcie rozum! kto chce rozumu?

Jakiś młodszy agent giełdowy podszedł ku niej.

— Co sprzedajesz u diabła? — zapytał.

— Rozum.

— Rozum? A!

— Wiesz pan, co to jest?

— Tak... ze słyszenia.

— Powinienbyś go pan kupić, choćby dla tego tylko, żeby się z nim zapoznać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LOUIS SCHARLACH & CO. 391 Grand, rog Suffolk. New York.

BREMEN
BREITENWEG 30

Upoważniony przez
senat w Hamburgu pod
kaucją 20.000 marek.



HAMBURG
BAN HOFSTRASSE 9

Interes
egzystuje od roku
1847.

BANK, INTERES WEKŚLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH,
ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st.

New York.

Bracia Witek,

Jedyni Polscy

FOTOGRAFOWIE

w NEW YORKU

1430 - 2-ga Ave.

— między 74 i 75 ulicą —

Fotografie wszelkiego rodzaju, oraz
fotografie osób zmarłych, portreta
kredkowe (t. z. crayony) tudzież
malowane na płótnie, wszystko
w czasie najkrótszym.

ROBOTA WYBORNĄ.

Przychodźcie, a będziecie zadowoleni!

Braci Witek.

L. Ombach.

„Hala Pulaskiego”

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA
MITYNGI, BALE, ZEBRANIA

ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

FABRYKA

HAFTÓW.

(Embroideries).

TEOFILI KRAEMER,

105 E. 14-ta ul. New York.

(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw,
Obrazy, Hafty, Portjery, Artysty-
czne Dekoracje domów i t. d.

Korespondencja po polsku. —
Dla Rodaków ceny przystępne.

105 E. 14-TH ST. NEW YORK, N. Y.

DR. ST. RASMUS,

LAUREATE Z PARYŻA.



(DR. STAN. RASMUS)

Posiada 28-letnią praktykę, lecz wszystkie
CHOROBY CHRONICZNE,
t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyle-
czyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym
słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowa, choć-
by w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpie-
nia kobiet leczę skutecznie i praktyk. Wytopię
robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i
zewnątrzne. Honorarium płaci się dopiero po
wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacić). Ty-
siące ludzi już zostały wyleczonych przez Dr.
Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po
największej części tacy co nie mogli przez in-
nych doktorów być wyleczonymi. Opła-
tacie wasze cierpienia szczególnie, to odwrócić
począł dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla
pacjentów bywają przyrządzane w mojem włas-
nem laboratorium i za skuteczność ich ręczę.

Dr. St. Rasmus,
Chamber of Commerce, Toledo, Ohio
Cor. Madison i Summit.

Jul. Kinowski,

HALA „JANA SOBIESIEGO”,

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-ma UL. BROOKLYN. E D

M. J. JACKSON,

WIELKI

Skład Hurtowy

Win, Wódek, Likierów Krajowych
i zagranicznych.

207 E. HOUSTON. 190-192 LUDLOW.
NEW YORK CITY.



„GWIAZDKA WYGNANAOW.

Prawie pod biegunem, daleko od cywilizowanego świata, leży należąca do Rosji wyspa „Nowaja Ziemia” inaczej Wajgacz. Na krańcu jej przez trzy miesiące słońce nie zachodzi, a potem 3 miesiące trwa noc. Na wyspie tej pokutowało wielu polskich wygnańców politycznych. Rysunek przedstawia kapliczkę, którą przed laty dwudziestu zbudowali oni własnymi rękoma. Przy tej kapliczce i przy wysokim stojącym przed nią krzyżu gromadzili się polscy wygnańcy w uroczyste dni Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, choćby z najdalszych okolic wyspy, a zawsze znalazł się wśród wygnańców kapłan, który odprawił odpowiednie nabożeństwo. Dziś wygnańców naszych tam prawie nie ma, ale okoliczni mieszkańcy dążą do zwyczajów w każde wielkie święto do zarzuconej wśród śniegów kaplicy — i tam odprawiają swe modły.

HUMOR I SATYRA.



NIEPODOBNA !...

— Powiedz mi, kuzynko, dla czego masz wszystkie służące tak strasznie brzydkie?

Kuzynka kokieterynie.

— Ażebym się przy nich wydawała memu mężowi ładniejszą...

— Niepodobna !.....

W RESTAURACJI.

Gość do kelnera :

— Jak dawno kupiliście tą śmierdzącą rybę?.....

Kelner zakłopotany.

— Nie wiem.... Jestem tu dopiero od trzech tygodni !.....

W SĄDZIE.

Sędzia do świadka, damy w pewnym wieku :

— Ile świadek ma lat?

Dama spuszcza oczy :

— Lata.... chrystusowe.

— Co?! 1890 lat !....

ZROZUMIAŁ.

Rzecz dzieje się w szkole.

Nauczyciel pyta ucznia :

— Powiedz mi, mój kochany, do czego służy pierze gęsi, kaczek itd.

Uczeń milczy.

Przecież dopiero co wam tłumaczyłem — ciągnie nauczyciel — powiedźże mi, co u was w domu jest w pościeli?

Uczeń po długim namyśle :

— Pluskwy !....

OKROPNOŚĆ.



Czyli w jaki sposób bogaty właściciel plantacji Don Ramon



utracił.... swoją teściową.

Polacy na obczyźnie.

Posłem rzeczypospolitej Sandomińskiej przy stolicy papieżkiej został mianowany polak Justyn Faszowicz, baron de Farenslach. Jest on wychodźcą z r. 1830, pochodzi z Wołynia.

W Monachjum istnieje Tow. polskiej młodzieży kształcącej się w malarstwie ; przyjmuje ono obstalunki na wszystkie obrazy kościelne, które są wykonywane artystycznie i co ważniejsza.... na termin.

W Rzymie ks. Julian Celiński otrzymał dyplom doktora św. teologii.

— Płaćcie za „Kurjer.”

Kredyt dla wszystkich!!

Nie kupuj taniego ubrania robionego z lichego materiału, dla tego tylko, że masz za mało pieniędzy razem, aby kupić lepsze. Przyjdź z tą sumą pieniędzy, jaką możesz oszczędzić, do „CREDIT CLOTHING Co”.

(Kredytowa kompanja ubrań) 287 B o w e r y i kup dla siebie garnitur ubrania lub paletot od \$15 do 20 i wyżej ; zapłać trzecią część sumy a resztę w małych tygodniowych lub miesięcznych wypłatach ponieważ my dajemy kredyt każdemu bez gwarancji.

TEATR!

Wn edzielę d. 11-go stycznia 1890 r.

w Baumgartner's MILITARY HALL

— w Brooklynie —

róg ulic Schools i Leonard

— odbędzie się —

Przedstawienie Teatralne Towarzystwa Dramatycznego w Brooklynie

Odegrana zostanie krotoczwila w dwóch aktach ze śpiewami przez B. Aspisa p. t.

„ADAM I EWA”

Dochód przeznaczony na obchód 100-letniej rocznicy 3go maja.

Po Przedstawieniu B a l !

Miejsce rez. 50 ct. Wejście 35 ct.

Kasa otwarta o 7ej wieczór.

Początek punktualnie o 8ej wieczór.

Reżyser Wł. Kamieński.

Do najliczniejszego udziału zaprasza Komitet.

GEORGE R. KIDDER

Fałryka

NAGROBKÓW i POMNIKÓW

oraz wszelkie

ROBOTY CMENTARNE

544 i 546 Bergen ave. Jersey City Wykonywa roboty na wszystkich bez wyjątku cmentarach, daje tylko pierwszorzędną robotę. Ceny niższe niż u jakiegokolwiek innej firmy, wykonującej tej samej wartości robotę.

J. A. NADOLSKI, Polski Agent

237 HENDERSON JERSEY CITY, N.J.

Stanislaw Kurzynski

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, że otworzył

SKŁAD KRAWIECKI

z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonywa wszelkie roboty doskonale.

Ceny nader umiarkowane.

419 - 10-TA AVE. NEW YORK

DLA PAN POLSKICH!!

EAST SIDE MILLINERY BARAZ

— Polski Magazyn —

Kapeluszy Damskich.

68 Ave B.

pomiędzy 4-tą a 5-tą ulicą.

Kapelusze najmodniejsze p o c e n a c h

bardzo niskich!!

—WIELKI WYBOR—

WOOLEW

ŚLUBNYCH I ZAŁOBNYCH.

A. LEWKOWICZ

z Piotrkowa

Chwilowo zamieszkuje w New Yorku 40 Clinton st.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż bawię w New Yorku obecnie raz drugi dla windykowania spadków, a mianowicie w r. 1887 byłem pełnomocnikiem familji Naftali z Piotrkowa, dla których odebrałem 11,000 dolarów, a obecnie powierzono mi windykację spadków przez Melzaków z Warszawy. Zabawię tu jeszcze od 2 do 3 miesięcy, po czym powracam do kraiu. Zawiadamiam zatem osoby, które mają do załatwienia zarówno interesu sądowe, jak i wszelkie inne w Europie, iż przyjmuję takowe i z wszelką starannością załatwię za umiarkowanym wynagrodzeniem.

POSZUKIWANIE.

Ponieważ w „Kurjerze Warszawskim” z d. 23go kwietnia r. b. znajduje się ogłoszenie o spadku po jakimś Glyn, zmarłym w New Yorku, którego spadkobiercami są rodziny Moszyńskich i Lewickich z Królestwa i Litwy, przeto upraszam wszystkie osoby, któreby miały o tymże spadku wiadomość jakąkolwiek, o łaskawe zawiadomienie mnie. Za wiadomość udzielę nagrodę. A. Lewkowicz. 40 Clinton N. Y.

DRUGA ROCZNA

MASKARADA

— Towarzystwa —

„HARMONJA”

w New Yorku

odbędzie się w

SOBOTE, 31go STYCZNIA 1891 ROKU

w Germania Assembly Rooms

POM. HOUSTON I 1-SZA ULICA w NEW YORKU.

WSTĘP OD OSOBY 35 CT.

O liczny udział uprasza

KOMITET.

Garderobę można wypożyczać od p. H. Eumicke, 228 E. Houston.

H. EUMICKE.



SKŁAD

GARDEROBY Teatralnej

i

KOSTJUMÓW

Maskaradowych

Wielki Wybór Htstorycznych Polskich Kostjumów.

Akuszerka Polska

Uczona w Warszawie

E. WŁODZIEMSKA

udziela porady w chorobach

kobięcych

47 ESSEX Str.

New York,

N. Y.

New York.

RABUNEK.

Michał Borowicz, zam. p. n. 457 ul. Grand, stał się w samą wigilję Bożego Narodzenia ofiarą śmiałego rabunku. Późnym wieczorem, już po wypiciu pewnej liczby kieliszków wódki, obywatel ten wstąpił do salonu na Hester jeszcze na kieliszek. Tam zastał jakąś podejrzaną kompanję, której postanowił zafundować tryt. Gdy przyszło do płacenia, B. położył na barze pięciodolarówkę, ale ta niespodzianie gdzieś znikła... Widząc, że ma do czynienia ze złodziejami, Borowicz wyszedł z saloonu, zaledwo jednak uszedł kilka kroków, na ulicy napadli nań dwaj z pomiędzy będących poprzednio w saloonie ludzi... Zabrali mu oni gwałtem dziesięciodolarówkę, przekaz na 200 rubli, dwa zegarki i łańcuszek, które miał przy sobie. Wskutek skargi wniesionej przez Borowicza, policja zaarrestowała zch włóczęgów Jos. Roman i Jam. Smith. Nie znaleziono jednak przy nich ani pieniędzy ani skradzionych przedmiotów. Sens moralny z tego wszystkiego następujący: Nie trzeba pić zbyt dużo whiskey i włożyć się po podejrzanych saloonach, jeśli się niechce narazić na wstydy i stratę!...

„DOŻYWCOCIE”.

Przedstawienie Tow. „Trzeci Maj” które odbędzie się d. 9 lutego w Germania Assembly Rooms, zapowiada się wybornie. Próby w tych dniach rozpoczynają się w lokalu p. Grabowicza. Rolę objęli: panną Kaz. Modrakowska (Różia) oraz pp. Myszkowski (Łatka), Grabowicz (Leon), Fromholt (Doktor), M. Szumski (Twardosz), Wł. Herman (Michał), Kwaśniewski (Rafał) i p. Ant. Chrzanowski (Filip). Rola Orgona dotąd nie obsadzona, prawdopodobnie przeto będzie ją musiał wziąć na swe barki sam reżyser p. Edm. Zieliński.

BAL „KRAKUSÓW.”

Zabawą, która się zapowiada w tym sezonie najświetniejszą, jak żadna inna, będzie niewątpliwie bal naszych dzielnych „Krakusów”. Bal odbędzie się 8-go lutego, zapewne w Everett Hall na 4ej ulicy w New Yorku. Bliższe szczegóły podamy. Tymczasem upraszamy, ażeby nie mieszano tego balu z balem 4-go oddziału „Krakusów”, który się odbędzie w Newarku d. 10 stycznia. Są to dwie oddzielne zabawy, z których ma się rozumieć każda wypadnie znakomicie.

Drobne notatki z New Yorku.

Komedja p. t. „Po amerykańsku” pisze jeden z tutejszych młodych, a utalentowanych polaków. Będzie to osnuty na obcych stosunkach, dalszy ciąg komedji pod tym tytułem, która była napisana i grana przed laty paru. Wchodzi do niej osoby żywe.

W Clarendon Hall przez dni parę trwał fair „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników.” Zakończony został balem, na którym przemawiał J. Most. Fair odwiedziło sporo polaków.

Mieliśmy dotąd Matkę Budzyńską, — Od Nowego Roku pani, przypuśmy X..... została mianowaną przez kółko znajomych „Cioci całego New Yorku”. Jest to zresztą ciotka młoda i przystojna.

Jeszcze jedna polska drukarnia została założona przez p. Nowaka i Szymurę p. n. 61 Montgomery. Cieszy się ona olbrzymiem poparciem... sfer wpływowych.

W zeszłym tygodniu podczas śnieżycy na 36ej ul. jakaś kobieta npadła i zabiła się... Powodem śmierci była szpilka, która weszła jej w mózg.

Trzyletni Robert Burczyk, bawiąc się w pralni swoich rodziców p. n. 945 2-ga ave. zapalając, zapalił na sobie ubranie i pomimo ratunku poparzył się tak strasznie, że wkrótce zmarł.

Wszyscy będziemy na przedstawieniu „Gwiazdy Wolności” d. 1-go lutego w Germania Assembly Rooms. Pamiętajcie — „Czaple Pióro”.

Kto nie pójdzie na bal „Polonji” (d. 17 b. m.), ten nie chce wiedzieć, co to karnawał!... Bal będzie przepyszny.

W piwnicy jednego z domów na Park Row znaleziono jakiegoś łofra nieżywego, na wpół zjedzonego przez szczury.

Prześliczne są karty noworoczne, wyrabiane przez p. Andrysona z kości słoniowej.

Pan Wł. Herman z Jersey City złożył w Nowy Rok w New Yorku — milion wizyt.

We wtorek na 16ej ulicy zawalił się nowobudowany browar. Dwóch ludzi zabitych, kilkunastu rannych.

Bal Strzelecki udał się, jak zwykle — pomyślnie.

Nowa konstytucja „Strzelców” została wydrukowana.

Maskarada „Harmonji” przypada 31 stycznia r. b.

Tow. „Trzeci Maj” zyskuje coraz więcej członków.

Dr. Zaremba otwiera podobno zakład leczniczy gimnastyczny.

Z ROŻNYCH STRON.

† Ojciec św. ustanowił nowy order „Śług św. Piotra” dla osób zasłużonych kościołowi.

† Nowy naczelny szpieg moskiewski w Paryżu pułkownik Popow ogłasza, że Padlewski uciekł nie do Ameryki południowej, ale Bułgarii. Kto ma rację?...

† W Hull, w Anglii, wybuchnął wielki strajk robotników, pracujących w dokach portowych; żądają usunięcia robotników nie należących do unji.

† W Paryżu jakiś chemik wynalazł sposób wyrabiania sztucznie rubinów i diamentów, nie ustępujących w niczem naturalnym.

KOBRE i HERSCHMANN.

BANK
Polski.

Założony w roku
1884.



40
Canal

142 DIVISION ST.

w New Yorku.

Sprzedajemy szyfki do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślemy pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pošle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

KOBRE & HERSCHMANN,
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK,
Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

Patrz

NA TEM MIEJSCU W PRZYSŁYM TYGODNIU

Nowy Anons

Apteki Br. Grabowicza.

APTEKA I LECZNICA POLSKA

Dra. Gruenberga i S-pki,

96 E. Houston st. New York.

Pom. 2-gą Ave. a Bowery. (Obok stacji kolei górnej).

Nabywszy popularną aptekę znaną od lat wielu pod nazwą „Houston Pharmacy and Dispensary”.

Urządziłem ją stosownie do najnowszych wymagań nauki, zaopatrzyłem w świeży zapas materiałów i oddałem pod kierownictwo doświadczonego, wykwalifikowanego prowizora.

Lekarstwa przyrządzamy sumiennie, ściśle wedle przepisów lekarskich; artykuły toaletowe jako to mydła, perfumy etc. sprowadzamy z najlepszych fabryk amerykańskich i europejskich.

Przy tejże aptece ale zupełnie oddzielnie i niezależnie, urządziłem swoje biuro lekarskie, gdzie przyjmuję chorych codziennie od godziny 9-ej do 10-ej rano; od 3-ej do 4-ej po południu i od 7-ej do 8-ej wiecz. Leczę wszystkie choroby wewnętrzne, choroby dzieci, osłabienie nerwów, niemoc piciową etc.

Specjalnie Cierpienia Syfilityczne i Skórne.

Dr. Gruenberg,

96 E. Houston Str. — New York, N. Y.